

mgr inż. Andrzej Matuszczyk

Zagospodarowanie turystyczne w górach i jego współczesna rola w planowaniu przestrzennym

Problematyka najszerszej rozumianego zagospodarowania górskiego w ścisłym powiązaniu z planowaniem przestrzennym nurtowała jeszcze w latach 30-tych działaczy Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego.

W 12 tomie rocznika „Wierchy” z 1934 roku w artykule omawiającym postęp prac nad rozwojem górskich parków narodowych, w tym parku tatrzańskiego — znalazły się wielce wymowne stwierdzenia nawiązujące i do tematu zagospodarowania, i do problematyki planowania przestrzennego. Sugeruję w tym miejscu słuchaczom próbę konfrontowania liczących dziś już sobie 55 lat propozycji — z tym, co obecnie obserwować można w Tatrach, Zakopanem i na Podhalu. „...Planowość w gospodarce w Tatrach, jak w Zakopanem to jedyne hasło przyszłości, jedyne ocalenie przodującej roli Tatr i Zakopanego w turystyce polskiej. Jeżeli po-

czyniono pod tymi względami wiele błędów w kotlinie podtatrzańskiej, a przede wszystkim zbudowano fatalnie niektóre części Zakopanego, to musimy się bronić przed podobnym niebezpieczeństwem w Tatrach. Musimy baczyć, aby nie doprowadzić do rozmnożenia się w górach nieodpowiednich budowli i zeszpecenia Tatr. W szczególności nie należy budować schronisk w jednych i tych samych dolinach w niewielkiej odległości od siebie, gdyż sprowadza to częstokroć fatalne skutki. Natomiast wskazana jest rozbudowa i ulepszanie istniejących schronisk, gdzie to jest z powodu frekwencji potrzebne. W każdym przypadku z budową czy przebudową schronisk, szałasów itd. należy postępować z największą oględnością ze względu na piękno górskiego otoczenia. Równiej ostrożności wymagają wszelkie zamierzenia komunikacyjne w Tatrach i na Podhalu.

Budowa i znakowanie szlaków turystycznych postępowało dotąd wg przyjętych przez PTT zasad. Z ubolewaniem należy podkreślić, że niektóre z tych prac, szczególnie na Podhalu, były niszczone. Wszak szlaki te służą podniesieniu turystyki na Podhalu, a przez to przynoszą zarobki ludności. Z powodu silnego wzrostu ruchu narciarskiego w Tatrach aktualną stała się sprawa wyznakowania specjalnych szlaków narciarskich.

Jeszcze do dzisiejszego dnia stoi pompa benzynowa przy zakończeniu szosy do Morskiego Oka. Stała pompa w tym miejscu nie powinna bezwzględnie istnieć. Każdy, kto spojrzy na smukłą sylwetkę Mnicha — z tego punktu natknie się na pierwszym planie na cygaro pompy benzynowej. Biedny Mnich! Zaledwie z frontu przed nim usunięto z moreny nad Morskim Okiem pewną budkę „higieniczną”, która wdzięcznie ozdabiała krajobraz tatrzański, przybyła

nowa ozdoba w postaci pompy. Niech załączone zdjęcia fotograficzne zaświadczą, jak wygląda Mnich z narciarskim polem śnieżnym przed nim, a jak z pompą benzynową...”.

Pierwsze zwarte opracowania — już w ramach PTTK, traktujące o zagospodarowaniu terenów górskich, a więc tym samym o planowaniu przestrzennym opublikowano na początku lat 60-tych. W lutym 1961 roku kierujący wówczas biurem Komisji Narciarskiej ZG PTTK w II Dziale Turystyki Kwalifikowanej ZG PTTK w Krakowie — Zbigniew Płonka prezentuje „Studium zagospodarowania turystycznego regionu babiogórskiego”. Materiał objął zarówno tematykę turystyki pieszej letniej, jak i narciarskiej, a zasięgiem terenowym znacznie wybiegał poza określony tytułem region babiogórski. Autor wziął bowiem pod uwagę Pasma: Babiogórskie, Jałowieckie, Polic, grupę Mędralowej oraz Pasma Podhalańskie wraz z Działami Orawskimi. Przeanalizowane m.in. zostały: dostępność komunikacyjna podanego obszaru z punktu widzenia potrzeb turystyki oraz baza gospodarcza (sieć handlowo-usługowa). Autor opisuje wizję zabudowy przestrzennej terenu określając lokalizacje bazy noclegowej (hoteli, domów wczasowych, pensjonatów), kolejek górskich całorocznych i sezonowych, urządzeń sanitarnych, zaplecza kulturalno-oświatowego i handlowo-usługowego oraz bazy schroniskowej dla obsługi ruchu turystycznego. Zbigniew Płonka zachęcał przy tym do rozwoju szeregu miejscowości na tym terenie i ich przekształcania w atrakcyjne ośrodki turystyczno-wypoczynkowe. Autor miał przy tym świadomość istnienia powołanego zaledwie przed 7 laty Babiogórskiego Parku Narodowego, gdyż dostrzegał rodzący się konflikt pomiędzy masową turystyką a ochroną przyrody.

Twierdził wprost: „...Nie można przemilczeć faktu, że masowa turystyka narusza zasady ochrony przyrody, ale nie ma takiej siły, która dzisiaj powstrzymałaby pęd do turystyki. Jedynym ratunkiem dla przyrody jest zatem właściwe zagospodarowanie terenów, które chcemy chronić, aby ruch turystyczny na nich opanować i odpowiednio „kanalizować”. Brak czy hamowanie zagospodarowania nie powstrzyma masowego ruchu, natomiast przyroda poniesie znacznie większe szkody...”

Autor apeluje ponadto o szerokie traktowanie problematyki zagospodarowania turystycznego i wiązania go nie tylko z turystyką, ale także ze sportem (zwłaszcza narciarstwem) oraz wypoczynkiem. Z zamierzeń szczegółowych odnalazłem w pracy Zbigniewa Płonki projekty utwardzenia dróg m.in. z Bystrej Podhalańskiej przez Sidzinę do Zubrzycy i Podwilka, z Jabłonki do Lipnicy Wielkiej i jej osiedla Przywarówki, z Zawoi Centrum do Czatoży, budowy lotniska dla turystycznych linii lokalnych w Zawoi oraz wniosków na rzecz znacznej rozbudowy sieci wyciągów krzeselkowych, orczykowych oraz przenośnych (zaczepowych). Jako główne ośrodki rozrządowe dla całorocznego ruchu turystycznego proponowane były Zawoja i Korbielów. W miejscu istniejącego dziś Domu Wycieczkowego PTTK „Hanka” w Zawoi autor opracowania sugerował budowę dużego domu turysty. Widział także potrzebę budowy nowych schronisk górskich na Przełęczy Krowiarki, na Przełęczy Klekociny, na Jałowcu, a także modernizację obiektu PTTK na Hali Krupowej. Podkreślono wybitne walory klimatyczne, krajobrazowe i kulturowe Zubrzycy Górnej oraz innych wsi na Polskiej Orawie. Zamierzenia odnośnie sieci szlaków letnich i narciarskich wyobrażały w przybliżeniu obecny stan tych szlaków.

Powyższe opracowanie przedłożono do Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki w Krakowie.

W 1962 roku ten sam autor na zlecenie Tatrzańskiego Parku Narodowego napisał „Studium zagospodarowania narciarskiego Regionu Tatrzańskiego”, które objęło oprócz Tatr rejon Gubałówki, Galicowej Grapy, Bukowiny Tatrzańskiej oraz Cyrli nad Białką. W opracowaniu tym jeszcze dobitniej zarysowała się wspomniana już wyżej sprzeczność pomiędzy interesami turystyki a potrzebami i wymogami ochrony przyrody. Zbigniew Płonka pisał: „...Z jednej strony, w interesie narciarstwa należy Tatry jak najlepiej zagospodarować, z drugiej — względy ochrony przyrody przemawiają za zaniechaniem jakiegokolwiek zagospodarowania. Dlatego opracowanie jest próbą kompromisu tych dwóch tendencji...”

W niezwykle rzetelnej i szczegółowej pracy odniesiono się do wartości walorów klimatycznych i ukształtowania terenu Tatr. Na tym tle Zbigniew Płonka rozwinął własną wizję kształtowania szeregu elementów zagospodarowania przestrzennego (komunikacja, baza, szlaki i wyciągi narciarskie, urządzenia sportowe i uzupełniające). Wymienione elementy planowania przestrzennego przedyskutowano dla Kotliny Zakopiańskiej, a następnie dla samych Tatr dzieląc ich obszar na 8 rejonów. Autor wraz z zespołem działaczy Komisji Narciarskiej Zarządu Głównego PTTK przedłożyli opracowanie władzom administracyjnym Krakowa celem przedyskutowania i uzyskania akceptacji.

Analiza tylko tych dwóch opracowań — rzetelnych i wykonanych fachowo, a następnie zupełny brak odzewu na nie ze strony ówczesnych władz dobitnie wskazują, że duży wysiłek działaczy społecznych poszedł na marne, a opracowane prace studialne o jednych

z najbardziej atrakcyjnych rejonów Karpat — powędrowały jedynie na półki.

W końcu lat 60-tych Okręgowa Komisja Turystyki Narciarskiej PTTK we Wrocławiu znacznym wysiłkiem aktywu społecznego przygotowała kolejne opracowanie pt. „Najważniejsze problemy zagospodarowania Sudetów w zakresie turystyki narciarskiej”. W materiale tym natrafiłem na ważkie i nawiązujące do elementów planowania przestrzennego wątki. Cyt. „...Turystyka narciarska staje się najbardziej masową dyscypliną zimowej turystyki z tendencją do jej ciągłego rozwoju. Jest to poważne zjawisko społeczne wymagające troskliwej opieki i rozważnego kierowania. Tymczasem wśród naszych działaczy narasta opinia, iż na rozwój bazy noclegowej typu schroniskowego jak i urządzeń zimowych na terenie naszej pięknej Ziemi Dolnośląskiej nakładły się niewspółmiernie niskie w stosunku do walorów krajoznawczych i klimatycznych oraz potrzeb społecznych...” Autorzy opracowania zarzucili władzom ówczesnego województwa wrocławskiego zbyt angażowanie się w rozwój przemysłu z równoczesnym niedostrzeganiem znaczenia i potrzeb turystyki. W opracowaniu określona została pojemność turystyczna woj. wrocławskiego (w jego dawnych granicach przed zmianą w podziale administracyjnym kraju) i sformułowana wizja rozwoju zagospodarowania narciarskiego (schroniska, szlaki, wyciągi, pozostała infrastruktura) w rejonach: Międzygórze, Sobótka, Łąka Zdroju, Wałbrzycha i Świeradowa.

W roku 1973 swoją opinię na temat programu rozbudowy sieci kolejek i wyciągów do 1990 roku autorstwa

Unikalny zespół budownictwa drewnianego - domy z wnąką z XI w. w Pruchniku.

Fot. Bohdan Bazyliński



GKKFiT — zaprezentowała Komisja Turystyki Górskiej ZG PTTK. Komisja powołując się na opinię szerokiego aktywu górskiego w kraju utożsamiała swoje stanowisko z tezami znanego Raportu U Thanta oraz środowiska działaczy ochrony przyrody stwierdzając: „...Budowa wyciągów narciarskich w górach może być przeprowadzona tylko z pełnym uwzględnieniem wszystkich konsekwencji przestrzennych, jakie są nieuniknione w wyniku powstania tego typu inwestycji. Trzeba zatem z dużą ostrożnością i dalekowzrocznym przewidywaniem podchodzić do decyzji budowy kolejki czy stałego wyciągu, podjętej na tzw. zapotrzebowanie, aby to zapotrzebowanie nie było z kolei zapotrzebowaniem tylko części ludzi, często nie przewidujących konsekwencji, zapotrzebowaniem o regionalnym interesie i nie zawsze o szerokim spojrzeniu...” Komisja Turystyki Górskiej stoi natomiast na stanowisku potrzeby aktywizowania terenu w inny sposób, np. poprzez przygotowanie wsi „letniskowych” czy „zimowiskowych” — a nie od razu przez budowę wyciągów i kolejek. Komisja starała się równocześnie bronić wyłączności Towarzystwa w utrzymywaniu szlaków turystycznych i była przeciwna oddawaniu części tych uprawnień Wojewódzkiemu Komitetowi Kultury Fizycznej i Turystyki.

Nie ustosunkowując się merytorycznie do powyższych sugestii można tu zaobserwować początek niepokojącego zjawiska. Różne agendy PTTK zaczynają zajmować odmienne stanowiska w tych samych sprawach. Komisja Narciarska ZG skłonna jest w najszerszym zakresie popierać budowę kolejek i wyciągów, Komisja Turystyki Górskiej skłania się ku opinii środowiska ochrońniarskiego i to nie tylko z racji czysto ekologicznych przesłanek.

Samodzielnym i istotnym problemem na przełomie lat 70-tych i 80-tych stała się akcja budowy w górach małych schronisk turystyki kwalifikowanej zwanych bacówkami PTTK. Kiedy w 1974 roku przyjęto w ZG PTTK program lokalizacji tych obiektów dla całych gór — wraz z lokalizacjami alternatywnymi — w liczbie aż 145 bacówek, a następnie od 1975 roku dzięki staraniom inicjatora całej akcji — Edwarda Moskały — niemal co rok oddawano do użytku kolejne tego typu schronisko — stało się pewne, że PTTK w sposób kierowany zaczyna wpływać na przestrzenne zagospodarowanie konkretnych terenów. Oddawanie do użytku kolejnych bacówek łączyło się z rozszerzaniem sieci szlaków wokół tych obiektów, uruchamianiem nowych wyciągów narciarskich przy bacówkach, lecz przede wszystkim kształtowaniem swoistej mody wśród turystów górskich, aby w bacówkach spędzać wolny czas i organizować w nich imprezy górskie. Powstające bacówki przyczyniły się ponadto do poprawy psychicznej kondycji PTTK, ponieważ po okresie zbudowania szeregu nowych schronisk i innego typu bazy Towarzystwa w latach 50-tych i 60-tych — w okresie późniejszym nastąpił pod tym względem znaczny regres. Bacówki ze swoim programem merytorycznym zwróconym przede wszystkim ku indywidualnemu turyście wychodziły ponadto naprzeciw zmieniającemu się modelowi górskiego wędrowania w latach 70-tych, kiedy to stopniowo przeżywały się duże masowe imprezy i organizowanie turystyki przez zakłady pracy.

W 1976 roku Centralny Ośrodek Turystyki Górskiej i Narciarskiej ZG PTTK podpisał z Tatrzańskim Parkiem Narodowym porozumienie, w wyniku którego przejął pod opiekę sieć szlaków

turystycznych w Tatrach nie tylko z obowiązkiem znakowania tych szlaków, lecz remontów i budowy ścieżek, po których szlaki te prowadzą.

Głośnie w latach 70-tych Uchwałę nr 306 Rady Ministrów w sprawie rozwoju Zakopanego i Tatr obydwie branżowe Komisje ZG — Turystyki Górskiej i Narciarska opiniowały rozbieżnie. Komisja Turystyki Górskiej była przeciwna nadmiernej rozbudowie infrastruktury zwłaszcza narciarskiej w Tatrzańskim Parku Narodowym, Komisja Narciarska popierała tę rozbudowę.

W latach 1975–78 Komisja Turystyki Górskiej ZG prowadziła w całych górach szeroką akcję likwidacji odcinków szlaków wiodących nowo utwardzonymi drogami — dając tym świadectwo odpowiedniego kształtowania walorów krajoznawczych i użytkowych tych szlaków. Komisja zabiegała też o anulowanie kontrowersyjnych zarządzeń ograniczających ruch turystów w strefie nadgranicznej m.in. na dawnym terenie woj. rzeszowskiego. Jedno z takich zarządzeń, które wydał Wojewoda Rzeszowski w 1967 roku zostało anulowane w 1975 r. W korespondencjach kierowanych do resortu turystyki zwracano wielokrotnie uwagę na znaczenie właściwego wyposażenia szlaków górskich w bazę noclegową (obiekt od obiektu w odległości maksimum 5 godzin marszu — na głównych ciągach szlaków).

W 1978 roku Centralny Ośrodek Turystyki Górskiej i Narciarskiej ZG PTTK zaproponował Tatrzańskiemu Parkowi Narodowemu nowe zasady organizacji ruchu turystycznego w Tatrach — w tym przede wszystkim sensowne i praktycznie możliwe do przeprowadzenia ograniczanie rozmiarów tego ruchu z równoczesną preferencją dla turystyki kwalifikowanej. Głos Ośrodka był tu jednym z pierwszych stanowisk

wobec Planu Przestrzennego Zagospodarowania Tatr autorstwa Instytutu Kształtowania Środowiska w Krakowie.

W połowie 1979 roku Towarzystwo zaproszono do konsultacji „Programu zagospodarowania turystycznego, rozwoju wypoczynku i rekreacji w woj. krośnieńskim na lata 1978–90”. W ramach tego zadania urealnione zostały lokalizacje obiektów górskich i podgórskich przeznaczonych do modernizacji oraz obiektów nowych w Beskidzie Niskim i w Bieszczadach. Konsultowano też lokalizacje przyszłych wyciągów całorocznych i sezonowych.

W październiku 1979 roku Dyrektor WKKFIF w Wałbrzychu zwrócił się do Komisji Narciarskiej ZG PTTK z prośbą o udział w konsultacyjnej naradzie w Międzygórzu połączonej z szeregiem rekonesansów w Masywie Śnieżnika w sprawie koncepcji narciarskiego zagospodarowania tej grupy Sudetów w ramach poprzednio już znanej koncepcji dr Andrzeja Ziemińskiego z 1973 roku — według której Międzygórze powinno stać się „drugim” Zakopanem. Zespoły robocze reprezentujące m.in. PTTK, PZN, COS, WKKFIT-y, GOPR udały się w Masyw Śnieżnika podzielony na strefy: chronioną o charakterze rezerwatu, rekreacyjną i wielofunkcyjną (z osadnictwem i komunikacją) określając przewidywane w przyszłości lokalizacje budowy obiektów i pozostałej infrastruktury turystycznej w dolinach oraz tras narciarskich i usytuowania sieci wyciągów.

W tym samym roku zespół działaczy społecznych Komisji Turystyki Górskiej ZG i Komisji Narciarskiej ZG opracował wspólnie wstępne założenia „Docelowego programu rozwoju bazy PTTK w górach”. Dyskusje w PPTTK nad powyższym programem trwały aż do lipca 1982 roku, kiedy to materiał ten zatwierdziło Prezydium ZG PTTK, jako

obowiązujący w Towarzystwie. W wersji zatwierdzonej uwzględniono dodatkowe reaktywowanie sieci stacji turystycznych PTTK i rozmieszczenie w górach sieci pól biwakowych.

W 1980 roku Komisja Narciarska na konferencji prasowej zorganizowanej dla dziennikarzy zainteresowanych problematyką narciarstwa i turystyki narciarskiej zapropagowała sieć szlaków turystycznych narciarskich, popularne trasy zjazdowe, ścieżki spacerowo-biegowe a także ukazaną w zwartym wydawnictwie sieć kolejek i wyciągów narciarskich funkcjonujących już w górach. Od początku lat 80-tych resort górnictwa dzięki dobrym układom w lokalnych władzach woj. bielskiego a zwłaszcza w Gminie Korbielów rozpoczął zakrojone na szeroką skalę narciarskie zagospodarowanie rejonu Pilska i Hali Miziowej wyciągami narciarskimi i trasami zjazdowymi. W ciągu czterech lat powstały trzy odcinki wyciągów orczykowych, łączących Korbielów przez Halę Miziową ze szczytem Pilska o raz osiem tras zjazdowych o różnej skali trudności. Jest to z kolei przykład bardzo dużych przekształceń w terenie górskim bez żadnego ich uwzględnienia w jakimkolwiek planie zagospodarowania przestrzennego.

W latach 1980–82 dzięki nieformalnym kontaktom pomiędzy Komisją Turystyki Górskiej a Wojewódzkim Biurem Planowania Przestrzennego w Bielsku Białej — Komisja była zapraszana na konsultacje przy regionalnych planach zagospodarowania przestrzennego szeregu gmin województwa, a to: Gilowice-Ślemień, Stryszawa, Zawoja, Mucharz i Koszarawa.

W przypadku gmin Gilowice-Ślemień i Stryszawa nasz wpływ ograniczył się do zgłaszania uwag na temat ewentualnych zmian w sieci szlaków turystycznych a także podania lokaliza-

cji przyszłych obiektów górskich z obowiązującego już programu PTTK z 1982 roku.

Na spotkaniu w sprawie planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Zawoja w grudniu 1980 roku ujawniły się znaczne zmiany w podejściu do tego problemu w porównaniu do opracowania Zbigniewa Płonki z 1961. Dominowała dążność do zachowania otuliny Babiogórskiego Parku Narodowego w najmniej przekształconej formie. Wysłunięto inicjatywę budowy dzielnicy uzdrowskiej w Zawoi Mosornem. Teren gminy podzielony został na strefy: Babiogórskiego Parku Narodowego, krajobrazu naturalnego parkowego, krajobrazu kulturowego parkowego z dopuszczeniem zabudowy typu rekreacyjnego oraz strefy rolniczej-osadniczej. Postulowano utrzymanie jednolitego typu budownictwa na terenie gminy dla ochrony krajobrazu. Przedstawiciele PTTK wypowiedzieli się przeciwko budowie odcinka drogi karpackiej przez Przełęcz Klekociny oraz utwardzenia nawierzchni drogi wiodącej ku Zawoi od strony Koszarawy.

Dzięki otrzymaniu do wglądu materiałów planu przestrzennego zagospodarowania Gminy Mucharz — Komisja Turystyki Górskiej z odpowiednim wyprzedzeniem poinformowana została o budowie zapory na Sakwie w rejonie Świnnej Poręby. Pozwoliło to na dokonanie niezbędnych korekt w sieci szlaków górskich na pograniczu Beskidu Średniego i Małego oraz ich wprowadzenie do literatury turystycznej.

Niepowodzeniem natomiast zakończyły się konsultacje Komisji przy założeniach planu zagospodarowania gminy Koszarawa. Władze gminy oraz wojewódzkich organów planowania w Bielsku-Białej nie uwzględniły niezwykle istotnej dla turystów kwalifikowanych lokalizacji pod budowę schroniska gór-

skiego na Przełęczy Głuchaczki. Sprawy nie udało się załatwić nawet pomimo spotkania zespołu działaczy KTG z Naczelnikiem Koszarawy. Okazało się, że tryb wprowadzania poprawek do planów zagospodarowania gmin jest tak zawiślany, że przystąpienie do budowy tak potrzebnego turystom schroniska na Głuchaczkach w ciągu najbliższych lat nie będzie możliwe. Towarzystwo poprzez funkcjonujące agendy górskie i narciarskie starało się nadać odpowiednią rangę sprawom zagospodarowania — także w działalności informacyjnej. Ukazywały się biuletyny o zmianach w sieci szlaków, broszury z wykazami wyciągów narciarskich i szlaków turystycznych, przedsezonowe komunikaty o zagospodarowaniu narciarskim, liczne artykuły w prasie turystycznej i regionalnej nawiązujące do zagospodarowania turystycznego jako części zagospodarowania przestrzennego. Tematyce zagospodarowania Towarzystwo poświęciło pozycje zwarte m.in. z serii Biblioteczka Turysty Górskiego. Można tu wymienić opracowanie Marka Staffy — „Z zagadnień zagospodarowania turystycznego gór polskich” (z 1985 roku).

Przedstawiciele Komisji Turystyki Górskiej podejmowali próby i czynią to nadal — wpływania na konkretne decyzje w realizacji planów zagospodarowania górskich parków narodowych poprzez swoją działalność w Radach Naukowych tych parków. Jako przykłady można tu podać stanowisko Rady Pienińskiego Parku Narodowego w sprawie aktualnych zadań PTTK towarzyszących budowie zapory czorsztyńskiej — oraz Rady Bieszczadzkiego Parku Narodowego odnośnie prób stworzenia w Bieszczadach dużego, wielobranżowego centrum rekreacji.

Specjalny zespół działaczy z ZG PTTK współdziała z dyrekcją Tatrzańskiego Parku Narodowego pilnując interesów Towarzystwa na terenie Tatr — w ramach realizacji Planu przestrzennego zagospodarowania Tatrzańskiego Parku Narodowego zatwierdzonego przez Wojewódzką Radę Narodową w Nowym Sączu.

Czy wnioski, jakie wypływają z całego powyższego przeglądu udziału PTTK w problemach górskiego zagospodarowania a więc i części elementów planowania przestrzennego powinny napaść nas optymizmem? Z pewnością nie. Można odnieść tu trzy podstawowe odczucia:

- przypadkowości działania,
- braku jednolitego uzgodnionego stanowiska PTTK jako całego Towarzystwa w konkretnych sprawach,
- dosyć małych w praktyce efektów wszystkich podejmowanych działań.

Niewątpliwie najgorszą sprawą jest tu przypadkowość. W latach 60-tych o kierunkach prac studyjnych nad zagospodarowaniem bardzo atrakcyjnych terenów górskich próbował decydować Zbigniew Płonka. Prace tegoż autora i zespołu działaczy chociaż ciekawe i rzetelne, a co gorsza wykonywane w części na zlecenie konkretnych instytucji poszły na półkę. Podobnie stało się we Wrocławiu; ciekawe opracowanie tamtejszego środowiska górskiego o narciarskim zagospodarowaniu Sudetów — i żadnych efektów.

Patrzemy dalej. Plany rozbudowy sieci kolejek i wyciągów autorstwa GKKFIT, które z takim zaangażowaniem opiniowały Komisja Turystyki Górskiej ZG i Komisja Narciarska ZG — pozostały tylko na papierze, a powstawanie w terenie kolejnych wyciągów zawsze było i tak wyłącznie wynikiem lokalnych inicjatyw, które zdołały się przebić. Podobnie stało się z baczówkami

PTTK. Gdyby krytycznie spojrzeć na dzisiaj w górach funkcjonujące, schroniska te z reguły nie powstawały tam, gdzie najbardziej brakuje bazy oraz według priorytetów programu wyznaczonych przez samo Towarzystwo.

Wieloletnie wysiłki Towarzystwa na temat zgodnego z potrzebami turystów kwalifikowanych kształtowania warunków uprawiania turystyki w Tatrach są realizowane w praktyce także z różnym skutkiem. W niektórych sprawach lokalne władze czy organiczacje wypaczają słuszne założenia, którym patronuje PTTK — na swoją korzyść. Oto jeden z przykładów: Towarzystwo postulo wało zamknięcie drogi dojazdowej od Łysej Polany do Włosienicy w Tatrach z równoczesnym ponownym (jak za czasów PTT) otwarciem pieszego szlaku turystycznego doliną Białki do schroniska PTTK w Roztoce. Szosę zamknięto, lecz pod takimi warunkami, że autokary wycieczkowe jeszcze do niedawna docierały na Włosienicę. Natomiast pieszý szlak doliną Białki nadal nie funkcjonuje. Najgorzej wyszli na tym wszystkim kwalifikowani turyści z plecakiem, którzy muszą ok. 10 km chodzić szosą z Palenicy Białczańskiej na Włosienicę chcąc dotrzeć dalej — do Morskiego Oka.

Z konsultacji przez Towarzystwo planów zagospodarowania woj. kró śnieńskiego oraz okolic Międzygórze — w praktyce nie wyszło nic. Zrealizowane raczej z rzadka i w nie najważniejszych sprawach postulaty środowiska górskiego w planach zagospodarowania przestrzennego gmin były jedynie kwestią przypadku — podobnie jak cała współpraca PTTK z wojewódzkimi organami planowania.

Przejdźmy do drugiego wniosku, jaki wynika z analizy materiałów. W samym Towarzystwie nie ma jednolitego zdania odnośnie istotnych spraw preze-

ntowanych na zewnątrz wobec innych instytucji czy organizacji. Problem oceny budowy kolejek i sporów na ten temat Komisji Turystyki Górskiej ZG z Komisją Narciarską ZG czy też sprzeczności pomiędzy środowiskami narciarskim i ochroniarskim w PTTK podają jako przykład głębszego problemu natury ogólnej i podziałów stale w PTTK istniejących.

Trzeci najważniejszy wniosek to efekty podejmowanych działań. Efektów tych wobec przypadkowości spraw, trybu ich załatwiania oraz rozbieżnych zdań na temat konkretnych spraw nie można uznać za zadowalające. Na obronę uzyskanych przez PTTK efektów w realizacji zadań planowania przestrzennego w górach można tylko zapisać, iż w ogóle realizacja tych planów w terenie — odbiega znacznie od wszelkich ustaleń czy zapisów.

Reasumując — trudno jest tu znaleźć od razu skuteczną receptę, aby sprawy postępowały inaczej. Myślę jednak, że należy:

1) Powołać w PTTK wielodyscyplinowy zespół, który będzie desygnował swoich przedstawicieli do kompetentnych organów planowania w terenie. Zespół ten powinien posiadać określone koncepcje w sprawie planowania przestrzennego — gotowe do prezentowania na zewnątrz i wypracowane w sposób możliwie jednolity wewnątrz samego Towarzystwa.

2) Aby powyższa praca była wiarygodna i mogła przynosić efekty, PTTK musi uzyskać ustawowe zabezpieczenie udziału przedstawicieli swojego zespołu w pracach planistyczno-przestrzennych na forum poszczególnych województw i tamtejszych organów planowania. Do przeprowadzenia tej formalnej sprawy konieczna jest pomoc i poparcie resortu — Komitetu d.s. Młodzieży i Kultury Fizycznej.

3) Działalność Zespołu ZG PTTK d.s. Planowania Przestrzennego powinna być popierana szeroką akcją propagandowo-informacyjną zarówno ze strony prasy specjalistycznej o profilu turystycznym („Gościniec”, „IMT”) jak też prasy terenowej i innych środków masowego przekazu.

4) Szczególnie cenne opracowania aktywu społecznego nie mogą się marnować. Dlatego Komisje Planowania Przestrzennego w terenie powinny

przyjąć stały tryb ich analizowania i wykorzystania.

Towarzystwo jedynie jako wiarygodny partner władz w terenie może czuwać nad realizacją swoich zadań a zarazem potrzeb związanych z zagospodarowaniem oraz planowaniem przestrzennym. Z drugiej strony uwzględnienie tych zadań i potrzeb w regionalnych planach zagospodarowania stanowi najlepszą gwarancję, że będą one realizowane.

Górująca nad Pińczowem kaplica Św. Anny, dzieło S. Gucciego z ok. 1600 roku.

Fot. Paweł Pierściński

